

Śledczy pytają adwokatów o sekrety klientów

SADY | Prokuratorzy często idą na skróty i zamiast zbierać dowody, chcą je dostać gotowe – uważa Naczelna Rada Adwokacka i broni tajemnicy zawodowej.

AGATA ŁUKASZEWICZ

Wpływają kolejne zawiadomienia o próbach powołania adwokatów w charakterze świadków – alarmuje Naczelna Rada Adwokacka.

– To praktyka niektórych prokuratorów rejonowych – wyjaśnia Andrzej Zwara, prezes Naczelnej Rady Adwokackiej. – To droga na skróty – ocenia i przekonuje, że w wielu sprawach, w których takie wnioski się pojawiły, prokuratorów nic nie ograniczało w ustalaniu faktów.

– Tak jest jednak dużo łatwiej – twierdzą adwokaci. I przypominają, że prokuratura ma możliwość korzystania ze wsparcia innych służb i technik operacyjnych. Jeśli masowo posypią się takie wnioski, to można przestać się bawić w zwalnianie z tajemnicy, tylko nagrywać każdą rozmowę adwokata z klientem. Sukces organów ścigania będzie wówczas muirowany.

– Na każdą sprawę musimy patrzeć indywidualnie – odpowiada prokurator Mateusz Martyniuk, rzecznik Prokuratury Generalnej. Zapewnia, że Andrzej Seremet zawsze odpowiada na skargi adwokatów i zajmuje stanowisko w każdej konkretnej sprawie.

Mecenas jak świadek

Rzecz w tym, że tajemnica adwokacka jest chroniona.

– Klient, który do nas przychodzi, mówi o sprawach prywatnych, musi więc mieć gwarancję, że taka rozmowa pozostanie między nami – podkreśla adwokat Maciej Garlicki.

• CO MÓWIĄ PRZEPISY

Ochrona to przywilej obywatela

- Nie wolno przesłuchiwać obrońcy lub adwokata na okoliczność rozmowy z klientem lub porady, jakiej udzielił.
- Zobowiązani do zachowania tajemnicy mogą odmówić zeznań co do okoliczności, na które zobowiązuje się ten obowiązek, chyba że sąd zwolni ich od obowiązku zachowania tajemnicy.
- Osoby zobowiązane do zachowania tajemnicy adwokackiej mogą być przesłuchiwane co do faktów objętych tą tajemnicą tylko wtedy, gdy jest to niezbędne dla dobra wymiaru sprawiedliwości, a okoliczność nie może być ustalona na podstawie innego dowodu.
- W postępowaniu przygotowawczym w przedmiocie przesłuchania lub zezwolenia na przesłuchanie decyduje sąd na posiedzeniu bez udziału stron, w ciągu maksymalnie tygodnia od doręczenia wniosku prokuratora. Na postanowienie przysługuje zażalenie.

– Tajemnica adwokacka to nie przywilej adwokata, tylko obywatela – dodaje mec. Zvara.

Przykłady? Prokuratura Rejonowa w Radomiu złożyła wniosek o zwolnienie adwokata od obowiązku zachowania tajemnicy adwokackiej w zakresie wskazania osoby, od której otrzymał pisma w prowadzonej przez niego sprawie. Sąd zwolnił adwokata z zachowania tajemnicy. Mecenas się odwołał i przed sądem nie stanął.

Podobny problem ma adwokat z Warszawy, który jako obrońca otrzymał z Sądu Rejonowego w Warszawie zawiadomienie o rozprawie i jednocześnie został poinformowany, że w toku postępowania sądowego sąd zamierza przesłuchać go jako świadka. Pomóc w tej sprawie chciała mu Okręgowa Rada Adwokacka. Jest zdaniem niewyobrażalna sytuacja, w której adwokat występuje na sali jako obrońca, po czym za chwilę zeznaje jako świadek w tej samej sprawie.

Inny z adwokatów w stolicy broni w sprawie korupcyjnej. Kiedy klient po pół roku wychodzi z aresztu tymczasowego, prokurator powołuje adwokata na świadka. Ten składa oświadczenie, że jest obrońcą i w związku z tym jest zakaz przesłuchiwania go w tej sprawie.

– Pytania jednak padały, chociaż świadek milczał. Jaki jest finał tej sprawy? Jeszcze trwa. Na razie prokurator wysłał do sądu akt oskarżenia, w którym umieścił moje dane jako obrońcy i jako świadka – mówi mecenas.

Przesłuchanie bez słowa

Problem z tajemnicą adwokacką miał też kilka lat temu mec. Jerzy Naumann. W sprawie o wymuszenie rozbójnicze był pełnomocnikiem pokrzywdzonego. Jakież było jego zdziwienie, gdy prokurator chciał go przesłuchać, by ustalić, skąd wiedział o okolicznościach, które pozwoliły

mu wnioskować o przeprowadzenie kolejnego dowodu.


– Sąd zwolnił mnie z tajemnicy. Podczas przesłuchania nie odezwałem się słowem. Gdybym odmówił, to formalnie przystąpiłbym do składania zeznań – wspomina. Kilka miesięcy później postawiono mu zarzut zatajenia prawdy.

– Sprawę jednak szybko umorzono, ponieważ uznano, że skoro adwokat podczas przesłuchania nie wypowiedział ani słowa, nie można mu stawiać zarzutu zatajenia prawdy – wyjaśnia Jerzy Naumann.

O próbach naruszenia tajemnicy adwokackiej przez prokuraturę alarmują też rady adwokackie w Krakowie i Toruniu.

Na skróty

Andrzej Zwara już w marcu 2012 roku pisał do Andrzeja Seremeta o problemach związanych ze zbyt częstym zwalnianiem z tajemnicy. Podkreślał, że przesłuchiwanie adwokatów często łączy się ze stosowaniem podsłuchów rozmów z klientem. – Wobec tego typu działań Naczelna Rada Adwokacka ma nie tylko prawo, lecz obowiązek podejmować stosowne interwencje, mające na celu współdziałanie w wypracowaniu wspólnego stanowiska i eliminowanie sprzecznych z prawem praktyk, godzących w istocie nie w samorząd adwokacki, lecz w podstawowe i konstytucyjne prawa jednostki – tłumaczył w liście prezes NRA. ■

 masz pytanie, wyślij e-mail do autorki

a.lukaszevicz@rp.pl